ROK 1864.
Nr 37.

WIEK

KRAKÓW
10 kwietnia — Niedziela.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Śgo Jana pod Nr. 299 na dole

Kraków 9 kwietnia.

Przypomniawszy zdanie nasze o sprawie cłowej toczącej się obenie w Austryi, podaliśmy wczoraj pierwszą część artykułu Schuselki p. n. „Kwestya cłowa i polityka“; dzisiaj zamieszczamy jego dokończenie.

Nie mogąż przecie pojąć panowie przemysłowcy, że klęska na którą się skarżą, nie pochodzi ze zmniejszenia ceł, ale z ogólnéj zewnętrznéj i wewnętrznéj polityki, że reforma cłowa tylko dlatego się nie wiedzie, a dla wielu zgubną się staje, że ogólne wewnętrzne i zewnętrzne stosunki polityczne, są bardzo niekorzystne. Austrya nietylko otoczoną jest zewsząd nieprzyjaznemi lub nieprzychylnemi sąsiadami, ale w położeniu wewnątrz takiem, że potężne ludy niektóre pod jéj berłem, opozycyą przeciw polityce centralistycznéj i na pole przemysłu przenoszą. Przemysłowcy nasi utrzymują ciągle, że zmniejszenie ceł jest przyczyną stagnacyi w interesach. Trudno im wszakże dowieść tego. Co do nas, moglibyśmy im wyliczyć cały szereg przedsiębiorstw, które nietylko uległy stagnacyi, ale zupełnie ustały, z przyczyny sporu rządowego z Węgrami. Czemuż za usunięciem tego sporu nie podniosą głosu patryotyczni przemysłowcy nasi? Niepodobna także, aby byli ślepymi na to, że niedokonanie i niepewność wewnętrznéj organizacyi z jednéj, liczne niebezpieczeństwa zewnętrzne z drugiéj strony, kredyt i znaczenie Austryi osłabiają, a przez to i przemysłowi szkodzą. Nie przeoczają zapewne także przemysłowcy nasi, że wobec finansów państwa, które pomimo dochodów z wielu i ciężkich podatków, potrzebują regularnie nieregularnych i nadzwyczajnych operacyj kredytowych, i w najrozmaitszy sposób przeważną część kapitału państwa pochłaniają, że w obec takich finansów gospodarstwo narodowe kwitnąć, przemysł podnieść się nie może, dlatego właśnie, że mu brak owego *«nervus rerum»* — pieniędzy. W ten to sposób przyszło do tego, że podczas gdy za granicą, z którą mamy współzawodniczyć, pięć procentów są wielkim procentem, u nas, w bogatéj i ubłogosławionéj Austryi, ludzie przemysłu albo wcale pieniędzy dostać nie mogą, albo też za straszną, morderczą lichwą. Z słusznością zatém skarżą się przemysłowcy na nędzę naszych pieniężnych i kredytowych stosunków, ale niesłuszność mają, gdy mówią: dla tych złych stosunków niemożebną jest reforma cłowa. Powinni powiedzieć raczéj: Stwórzcie trafną i rozsądną polityką naturalne i korzystne stosunki, a zniesiemy łatwo reformę. Do tego potrzebaby naturalnie także, aby się jak dotąd, rząd, zakłady kredytowe i całe społeczeństwo nie znajdowało w niewoli u koteryi plutokratów, którzy we wszystkich warstwach społeczeństwa posiadają swoich ajentów i wyręczycieli, a z systematycznością dobréj organizacyi, błędy rządu i nieszczęścia kraju bez wstydu i sumienia wyzyskują. W Austryi, która posiada kodeks karny na lichwiarzy, istnieje tak straszna lichwa, jak w żadnym kraju na świecie. Lichwa pożera szpik naszego życia przemysłowego i zatruwa charakter i usposobienie ludności. Czemuż to i o tém milczą opozycyoniści przemysłowi? Czyż nie powinni oni także uznać, że przemysł może tylko prowadzić sztuczne, cieplarniane życie pozoru, jeżeli korzeń i źródło wszelkiéj ekonomii, gospodarstwo wiejskie zaniedbaném i na pastwę oddaném będzie. A w Austryi właśnie, która jest przeważnie rolniczém państwem, zachodzi ten wypadek na bezprzykładne rozmiary. Dlatego to Austrya wobec wszelkich darów natury, jest biedną. Ale przemysłowcy myślą tylko o sobie, dla siebie tylko żądają zakładów kredytowych, ceł, zakazów, ośmielań, odznaczeń i pomocy wszelkiego rodzaju. Tymczasem plutokraci trudnią się grą giełdową i obawiają się pieniądze swoje powierzyć matce ziemi, aby zarobić na expiacyę dla swoich spekulacyj.

Niewdajemy się w szczegółowy rozbiór tego stanu rzeczy, pewiedzieliśmy i tak tyle, że to niejednemu czytelnikowi przyjemnem nie będzie. A przecież pełni jesteśmy szczerych sympatyj dla przemysłu naszego: nie możemy tylko wtórzyć trąbieniu na gwałt nadwornych jego dzienników. Nie omieszkamy wszakże scharakteryzować niebawem ową koteryę ssących krew lichwiarzy, bo miara ich grzechów przepełniła się już, zaiste! Dzisiaj chcieliśmy tylko publiczności wskazać, jak ma kwestyę cłową z polityką połączyć, w jakim kierunku ma występować z opozycyą, aby interes własny połączyć z interesami ogółu, z szczęściem i honorem Austryi.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Warszawa 4 kwietnia.

□ Usiłowania władz rosyjskich w celu wynaradawiania Kongresówki mnożą się z dniem każdym. Nowi dygnitarze moskiewscy usiłują przeprowadzić język rosyjski we wszystkich gałęziach administracyi kraju, który go wcale nie rozumie. Liczba urzędników cywilnych z głębi Rosyi przybyłych zwiększa się codziennie. Już dawniej bióra jenerał-policmajstra utworzył Trepow prawie wyłącznie z Moskali; teraz do komitetu dla spraw włościańskich i do komisyi likwidacyjnej przybyło wielu Moskali do Warszawy; kniaź Czerkaski przywiózł ich także dosyć, by ich wprowadzić do komisyi spraw wewnętrznych. Wszystko są to ludzie mało ukształceni, nieznający języka, stosunków i zwyczajów kraju, w którym mają rządzić a odznaczający się tylko nienawiścią do niego i chęcią zbogacenia się na urzędzie. Pogłoskę o zamiarze założenia tu dziennika w języku rosyjskim potwierdza *Inwalid*, mówiąc, że czuć się daje brak dziennika rosyjskiego w mieście wyłącznie polskiem i że mowa jest o założeniu takowego. Jest już zaś otwartą szkoła wyłącznie moskiewska, której cele jawne. Słowem, system rozwijany przez Murawiewa i Anenkowa na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, zastósowywany jest do Kongresówki; lecz już to kilkakrotnie czyniono za cesarza Mikołaja, z tą tylko różnicą, że teraz chcą mu w część dodać barwę pseudo-liberalną. O środkach rozwijania tego systemu przez Murawiewa na Litwie a między innemi o gwałtownem nawracaniu na prawosławie, przychodzą tu straszne wieści. Naprzykład, że w powiecie płużańskim kozacy spędzają gwałtem do cerkiew rodziny drobnej szlachty zaściankowej, a popi zapisują ich nazwiska w spisy prawosławnych, i jeśliby już potem dostrzeżono którego z zapisanych, iż wyznaje katolicyzm, który był wiarą jego ojców i jest do dzisiaj jego religią, karne ustawy rosyjskie jużby go ukarały Sybirem.

Deportacya z naszego miasta trwa ciągle: w dniu 24 marca wywieziono stąd trzysta kilkadziesiąt osób koleją petersburską w głąb Rosyi, a stamtąd może część na Sybir. Między więźniami było wielu obywateli z prowincyi, mianowicie z Sandomierskiego, Radomskiego i Kaliskiego, a także wielu Galicyan. W bieżącym tygodniu wywieziono również znaczny transport jeńców, lecz nie wiem z ilu osób się składał. Policya moskiewska tak tutaj jak i na prowincyi wyszukuje wszelkich pozorów do nakładania kar pieniężnych: *Dziennik Powszechny* w każdym numerze ogłasza te strofy pieniężne, chociaż ledwo setną część strofów ogłaszają. Podniesiono także kary za opóźnione wnoszenie podatków, a kary za opóźnione wniesienie kontrybucyi wynoszą jéj połowę. Wszystko to dąży do jednego celu, do wyniszczenia kraju. Co dzień mamy nowe rozporządzenia policyjne, utrudniające wszelkie stosunki ludzkie: świeżo oberpolicmajster zakazał zaprowadzania nowych omnibusów z powodu, że tamują przejazd na ulicach. Ogłoszono także nową organizacyę żandarmeryi, która ją znacznie rozwija.

Londyn 6 kwietnia.

(y) Rezygnacya p. Stansfielda z lordostwa admiralicyi pozwoli jeszcze jakiś czas Palmorstonowi utrzymać się przy władzy. Torysowie którym przez to pomięszały się szyki, szukają nowej sposobności do wystąpienia przeciw osłabionemu ministeryum palmerstonowskiemu. Partya irlandzka niezadowolniona z polityki rządu w sprawie polskiej, popierać będzie Torysów w tej nadziei, że panowie Derby i d'Israeli w tej kwestyi odpowiednio do ich życzeń postępować będą. Dzienniki toryswoskie przepełnione są skargami i zarzutami przeciwko Stansfieldowi. Według nich nietylko wiedział on o wszystkich zamachach na życie cesarza, ale nawet wspierał je radą i pieniędzmi.— Posiedzenia Izby niższej angielskiego parlamentu rozpoczęły się po świętach 4go t. m. Zaraz na wstępie p. Osborn zainterpelował pierwszego ministra o stan konferencyi, stawiając te trzy pytania: 1) czy wszystkie państwa podpisane na traktacie londyńskim zezwoliły na konferencye; 2) czy przy-

---

Wyprawa Polaków do Danii r. 1658.

(Ciąg dalszy.)

„Tam kiedyśmy wychodzili, mówi Pasek, było medytacyi bardzo wiele i różnych w ludziach wojskowych. Alterowało to niejednego, że to iść za morze, iść tam, gdzie noga polska nigdy niepostała.... Jaki taki, gdyśmy wyjechali po za Międzyrzecz, a z pagórka widać było jeszcze granicę polską, pomyślił sobie: Miła ojczyzno! czy cię też już więcej oglądać będę? Obejmowała jakaś tęskność zrazu, póki blisko domu, ale skorośmy się za Odrę przeprawili, jak ręką odjął.“

Przez Brandeburgią, przeszedłszy Odrę pod Kostrzynem, zbliżali się nasi waleczni do Meklenburga, którego książę, Karol imieniem, niestawiając oporu, spominał w przyjaznej z Czarnieckim rozmowie czasy, gdy jako jenerał szwedzki pod Janem Adolfem ks. Badeńskim nieszczęśliwie się pod Warką z Polakami potykał. Z Rostoku pomaszerował Czarniecki do Kiel, ztamtąd do Szleswiku, utrzymując ciągle straż przednią kurfirszta i Montekukulego. Szwedzi, trzymając Kopenhagę w oblężeniu, nie mogli bronić Jntlandyi, niewielkie posiadając siły; po małych utarczkach z Czarnieckim, wyssawszy kraj należycie, aby sprzymierzeni jeść co nie mieli, skoncentrowali siły swoje w Fryderycyi, w fortecach Sonderburg i Norburg na wyspie Alsen, flotą zaś pilnowali małego Bełtu. Zima była za pasem: Czarnieczczyki nasi, zmocnieni oddziałem, który przyprowadził pan Piotr Opaliński, wojewoda podlaski, znakomity partyzant, wsławiony kilkakrotnemi napady na Brandeburgią i wzięciem w półapkę szwedzkiego jenerała Wrzeszczowica, sławnego zbójcy i gwałtownika: Czarnieczczycy mówię rozkwaterowali się swobodnie dokoła Fryderycyi. I tak główna kwatera pana wojewody ruskiego była w Hadersleven, pułki jego stały w Apenrade, Horsens i Holdrup (Kolbryk u. p. Paska), załoga niewielka trzymała w mocy Koldyngę, p. Piotr Opaliński miał na północ wysunięte stanowisko w Aarhusen.

W owych to kwaterach, towarzystwo p. wojewody ruskiego, miało czas zapoznać się z krajem, poznać jego obyczaje i zaprzyjaźnić się z Duńczykami. Bardzo „ciekawym“ do tego był p. Pasek, mający niespolity dar na opisywacza dalekich krajów, bo obok prawdziwych rysów, umiał poczciwiec skłamać od czasu do czasu, ale gładko i szykownie. Ile się zdaje, pisał pan Pasek pamiętniki swoje jednym ciągiem, jako spokojny domator za czasów Jana III, czytał je może sąsiadom przy winie, cóż dziwnego, że czasem sam uwierzył w to, co tak jenialnie dołożył? Opisy jego przypominają nam pana Mielikowskiego uwagi wśród podróży włoskiej czynione, w której mu się pontyńskie błota, przypominające Pińszczyznę , najbardziej podobały. „Chleba tam siła, powiada pan Pasek, wińsko złe, ale zaś petercyment i miody dobre; jeleni, zajęcy, sarn nad zamiar, bo niekażdemu wolno szczwać. Z tej racyej zwierza wszelkiego wielka tam jest obfitość, kuropatw zaś nie masz z tej racyej, że to jest głupie, przeląknąwszy się lada czego, to wpadną w morze i utoną (!)

chylił się do nich Związek niemiecki; 3) czy zgodzono się na podstawę jaką przy układach i na zawieszenie broni. Palmerston odpowiedział: Mocarstwa podpisane na traktacie, konferencye przyjęły; Związek niemiecki nie odpowiedział jeszcze; podstawą konferencyi będzie usiłowanie przywrócenia pokoju; na zawieszenie broni nie zgodzono się. W ten sposób skreślona w obec Izby podstawa układów nie bardzo zbudowała reprezentantów gmin, którzy ją też przyjęli głośnym śmiechem. Potem Stansfield oświadczył, iż złożył swoją posadę, aby oszczędzić trudności rządowi, i zapewnić sobie całą swobodę w obronie przeciwko pociskom nieprzyjaciół, nie potrzebując się zasłaniać powagą rządu. Przyczem skreślił wszystkie swoje stosunki jakie miał z Mazzinim i innemi wygnańcami włoskiemi, protestując w imieniu swego honoru i swojej rodziny przeciwko współce w niegodziwych i karygodnych zamachach. Lord Palmerston oddał wielkie pochwały talentowi i nieskazitelności charakteru Stansfielda a zarzuty jemu czynione nazwał oszczerstwem. Szlachetny mój przyjaciel (Stansfield), są dalsze słowa lorda priora, taką samą przywięzuje wagę do osobistego bezpieczeństwa cesarza Napoleona, jak którykolwiek bądź inny członek tej izby; czuje on zarówno z nami wszystkiemi, jak wielki ten monarcha okazał się w niejednej sprawie prawdziwym przyjacielem i wiernym sprzymierzeńcem Anglii; wie on tak dobrze jak i my, że życie cesarza i powodzenie jego dynastyi nietylko dla narodu przywiązanego do jego osoby, którym rządzi, ale dla dobra całej Europy niezbędną jest koniecznością. Koniec tej mowy przyjęty został hucznemi oklaskami. Oklaski te były szczere; jakkolwiek są wielkie uprzedzenia do Francyi, przymierze z nią stało się potrzebą dla angielskiego narodu. Sprawy, jakich Francya broni, mają sympatyę Anglii; pochlebia to jej dumie narodowej, że Napoleon nic bez niej stanowczego zrobić nie może, ale żaden minister nie utrzymałby się przy tece, gdyby chciał wprost przeciwną Francyi politykę inaugurować, któraby prowadziła do zerwania sąsiedzkich stosunków.

Książę Newcastle złożony ciężką ckorobą odsunął się z ministerstwa osad, miejsce jego zajął p. Cardwel dotychczasowy kanclerz dla księstwa Lancaster, posadę zaś jego objął hr. Clarendon były wicekról Irlandyi i minister spraw zagranicznych. Ministeryalne dzienniki *Morning Poste* i *Globe* bardzo są temi nominacyami zadowolnione i mniemają, że stanowisko obecnego ministeryum znacznie się przez to polepszyło.

Garibaldi 3 b. m. przybył do Southampton. Nim jeszcze opuścił okręt „Ripon“ odwiedzili go ks. Sutherland, członek parlamentu pan Seely, deputacya zamieszkałych w Anglii Włochów i kilku członków rady miejskiej z Southampton. Garibaldi miał na sobie mundur włoskiej legii, który zawsze nosi i prawie na wszystkich portretach w nim jest malowany. Nim opuścił pokład okrętu, wsunał do rąk jednemu z swoich współziomków p. Nigretti następujący bilecik napisany ołówkiem: „Kochani przyjaciele nie czyńcie żadnych demonstracyj, przedewszystkiem niedopuszczajcie zbiegowiska.“ Niezliczona masa ludu zebrała się w porcie, która go przyjęła z ogromnym zapałem. Garibaldi odpowiedział na okrzyki, kłaniając się na około kaszkietem. Burmistrz (major) wiasta p. Brintow ofiarował mu gościnność w swoim domu, którą jenerał przyjął ściskając go serdecznie za rękę. W otwartym powozie udał się do niego, a na ulicach lud witał go hucznemi oklaskami, z okien domów powiewały chorągwie włoskie. Przed przybyciem do Suthampton, pasażerowie okrętu Ripon wyprawili dla niego ucztę, na której przy toaście wzniesionym za jego zdrowie, powiedział: Uważam Anglią jako przytułek i schronienie dla wolności, wszystkie uciemiężone narody Europy z nadzieją obracają swój wzrok ku niej (?). Nazajutrz 4 t. m. bito w Southamptom we wszystkie dzwony, na domach powiewały chorągwie w kolorach angielsko-włoskich. Odwiedzających było tyle, że obszerny dom burmistrza pomieścić ich nie mógł. O dwunastej wyjechał Garibaldi na zwiedzenie miasta i okolic. Przeszło 100 powozów towarzyszyło mu, z muzyką na czele. Przedtem jeszcze przedstawiono mu radę miejską. W ratuszu doręczono mu adres, w którym mieszkańcy objawiają swoją radość z jego przybycia. Jenerał odpowiedział w tych słowach: „Nie po raz pierwszy jestem obowiązany wyrazić panom moje podziękowanie; bez waszej sympatyi armia południowa nie zdołałaby nigdy była zwyciężyć. Na twoje ręce p. burmistrzu składam podzięki całej Anglii.“ Wśród strzałów armatnich odpłynął na wyspę Wight wieczorem. W Londynie zabawi dni 8. Książe Suthertand ofiarował mu mieszkanie w swoim pałacu na Straffordhouse.

Wiedeń 8 kwietnia. Po feryach wielkanocnych rozpoczęły 30 marca wszystkie prawie s e j m y k r a j o w e, oprócz zamkniętego już salzburgskiego, dalsze swoje czynności. Podamy w streszczeniu wiadomość o rezultatach ich posiedzeń i obrad.

Sejm c z e s k i w Pradze na posiedzeniu swem 30go marca uwiadomionym został ze strony rządu, że JCA. Mość raczył przyjąć do wiadomości rozprawy sejmu czeskiego na sesyi r. 1863. Uczniów szkoły agronomicznej rząd obiecał uwzględniać przy poborze wojskowym. Projekt sejmowy do ustawy porządkującej stósunki religijne starozakonnych w gminach, odesłany został do osobnej komisyi. Przedmiot ten dał powód do rozpraw. Naczelnik namiestnictwa uczynił uwagę, że rzecz ta nie należy do kompetencyi sejmu. Wnioskodawca poseł Kuh odwołał się na §. 18 ordynacyi sejmowej, podług którego rozporządzenia w sprawach szkoły i kościoła, należą do zakresu działania sejmów. Kardynał Szwarcenberg i ksiądz Rotter oświadczyli, że w rozprawach nad przedmiotem tym, udziału brać nie będą. Pan Matouszowski podniósł zasadę autonomii, podług której każden kościół sam w łonie swojem powinien się zająć pdrządkowaniem stósunków kościelnych. Ostatnim przedmiotem porządku dziennego była sprawa czeskiego funduszu domestykalnego. Funduszowi temu cesarzowa Marya Teresa dla opędzenia potrzeb krajowych zapewniła coroczny a e q u i v a l e n t z taks płaconych od bydła. Aequivalent ten wypłacany bywał funduszowi domestykalnemu corocznie w sumie 64,414 złr. w. a. Dopiero tego roku pan minister Plener reskryptem z dnia 18 lutego rozporządził, aby aequivalent ten funduszowi domestykalnemu więcej wypłacanym nie był. Jako powód podał p. minister, że stósunki konstytucyjne w państwie austryackiem zmieniły się dzisiaj i że nie ma prawnego powodu, aby dla potrzeb jednego kraju obciążać skarb państwa. Sprawa ta, która podobną jest do sprawy a e q u i v a l e n t ó w, którą się zajmował sejm styryjski w Gracu, a o którejśmy swego czasu donieśli, niezawodnie będzie jeszcze powodem do żywych rozpraw, gdyż sejm bronić będzie praw sejmu krajowego przeciwko reskryptowi p. ministra skarbu. Tak w Gracu jak i w Pradze chodzi w zasadzie o to, że p. minister skarbu w drodze administracyjnej, prostem rozporządzeniem znieść chce usankcyonowaną przez akt cesarski ustawę.

Tenże sejm czeski na posiedzeniu 1 t. m. zajmował się ustawą gminną. W łonie komisyi mającej zdać sprawę o projekcie rządowym, nie przyszło do zgody. Punktem spornym było stanowisko większych właścicieli ziemskich w gminie. Mniejszość komisyi, na której czele hr. Martinic, żądała wyjęcia większych właścicieli ziemskich z pod władzy gminnej i przydzielenia im samym pewnego samodzielnego zakresu działania. Większość sprzeciwiała się temu i żądała zupełnego równouprawnienia w gminie. Imieniem mniejszości zdał sprawę przed sejmem hr. Clam Martinic, imieniem większości Dr. Brauner. Tenże wniósł, aby nad wnioskiem mniejszości przejść do porządku dziennego. Rozprawy były nader ożywione. Za wyłączeniem większych właścicieli ziemskich z gminy, przemawiali oprócz hr. Clam Martinica, także hr. Leo Thun, książe Karol Auersperg i hr. Albert Nostiz. Przy głosowaniu wniosek Braunera przyjętym został 127 głosami przeciw 70. Na następnem posiedzeniu tegoż sejmu dnia 2go b. m. przyjęte zostały: ustawa gminna i ordynacya wyborcza gminna wraz z ustawami obwieszczającemi je, podług projektów rządowych.— W dniu 5 t. m. zajmował się sejm czeski temi paragrafami ustawy uchwalonej przez siebie na przeszłorocznej sesyi o reprezentacyi powiatowej, które nie otrzymały zatwierdzenia rządu. Hr. Belcredi, Rieger, Schroll, Pankratz i Sadil przemawiali za osnową paragrafu projektu rządowego, stanowiącego, że sejmowe okręgi wyborcze mają służyć za obręb reprezentacyi powiatowej. Zaś poseł Herbst, hr. Clam Martinic i Trojan obstawali za wnioskiem komisyi, aby powtórnie przyjąć przeszłoroczną uchwałę, że obrębem reprezentacyi powiatowej mają być dotychczasowe powiaty polityczne.

Sejm s t y r y j s k i w Gracu na posiedzeniu dnia 5 b. m. przyjął ustawy konkurencyi kościelnej podług wniosku wydzialu.

Na posiedzeniu sejmu b u k o w i ń s k i e g o dnia 31 marca p. naczelnik krajowy zawiadomił, że statut czerniowiecki otrzymał najwyższą sankcyę, i że JCAMość rozporządził dodanie do preliminarzy na rok 1864 i 1865 do każdego po pół miliona na spłacenie bukowińskiego długu indemnizacyjnego. Sejm przyjął zawiadomienie to z okrzykami na cześć JCAMości. Wnioski: posła Altha, aby założyć w Czerniowcach filię banku narodowego i posła Kowatsa, aby uchwalić zmianę ustawy względem poboru wojskowego, odesłane zostały do oddzielnej komisyi. Na posiedzeniu tegoż sejmu dnia 2 b. m. uchwalono preliminarz krajowy na rok 1864, tudzież dodatek dziesięciokrajcarowy do podatków stałych. Na miejsce posła barona Mustatza, który wystąpił, wybrany został baron Wasilko. Baron Mikołaj Petrino złożył mandat.

Sejm s z l ą s k i po załatwieniu wszystkich spraw, zamknięty został dnia 26 b. m. przez naczelnika bar. Larisch-Mönnich.

O posiedzeniu sejmu d a l m a c k i e g o w Zadarze d. 5 t. m. mamy krótkie doniesienie, iż zajmował się sprawą równouprawnienia języków (włoskiego, słowiańskiego i niemieckiego). Poseł Klaic przywodząc na poparcie twierdzenia swego fakta, utrzymuje, że namiestnictwo dalmackie ma wstręt do języka słowiańskiego (oklaski na galeryi). Komisarz rządowy Roszner odpiera czynione rządowi wyrzuty i oświadcza, że żaden paragraf ordynacyi sejmowej nie daje sejmowi prawa krytykowania aktów rządowych (okrzyki oh! oh! dłuższy rozruch na sali). — Z ostatniego telegraficznego doniesienia z Zadary z 8 t. m., wiadomo, iż sejm ten rozwiązany został, lecz nieznane powody rozwiązania.

Na posiedzeniu sejmu n i ż s z o-a u s t r y a c k i e g o w Wiedniu w d. 30 marca, komisya skarbowa zdawała sprawę, a na sesyi w d. 31 marca sejm ten zajmował się sprawami szkół ludowych, i uchwalił, aby prosić ministerstwa stanu o jak najprędsze przeprowadzenie

---

Lud też tam nadobny, białogłowy gładkie i zbyt białe: stroją się pięknie, w afektach zaś swoich nie są tak powściągliwe jak Polki. bo lubo zrazu niezwykłą jakąś pokazują wstydliwość, ale zaś za jednem posiedzeniem i przemówieniem kilku słów zbytecznie i zapamiętale zakochają się i pokryć tego nie umieją, ojca, matki i posagu bogatego gotowiusieńka odbieżeć i jechać za tym, w kim się zakocha, choćby na kraj świata.... Różne niecnoty wyrabiali im nasi chłopcy.“ I tutaj opowiada, jak pannom duńskim zaglądali w oczy w zborach luterskich, a p. Kurfirszt upominał p. Czarnieckiego, aby zakazał swoim bywać w zborach, bo się ich siła na luterską wiarę ponawraca! I pan Pasek upolował romans na prędce, który go tak za serce chwycił, że długo medytował, czy ma do Polski powracać, czy w Danii z piękną panną Dywarne pozostać.

Zajęty miłemi wspomnieniami, pobałamucił za to p. Pasek opowiadanie historyczne i pomieszał fakta ze sobą. Pod r. 1658 opowiada zdobycie Koldyngi, pod 1659 Sonderburga i Norburga na wyspie Alsen, co wszystko stało się kolejno w 1658 przed Bożem Narodzeniem. Lepiej kreśli położenie i wypadki nie mający zajętego serca p. Łoś, chorągwi pancernej margrabi Myszkowskiego towarzysz, którego opowiadanie schodzi się z innemi zagranicznemi źródłami i opisami,

Gdy się p. Pasek kochał, odbywał przejażdżki po morzu, które mu raz tęgiego napędziły strachu, albo za rekwizycyami z monotonnem „geld“ wyjeżdżał, p. wojewoda ruski przykrzył sobie w Hadersleven, a nie mogąc się kusić o Fryderycyą, postanowił uderzyć na wyspę Alsen, która tylko ćwierć milową morską cieśniną od brzegów Szlezwiku była oddaloną. Postanowiono, aby się Czarniecki przeprawił naprzód, kurfirszt i Montekukuli mieli następnie na Sonderburg uderzyć. (*D. c. n.*)

KRONIKA BIBLIOGRAFICZNA.

Lwów. Czwarty tom biblioteki Ossolińskich zaleca się pięknym doborem artykułów, zarówno pożytecznych jak zajmujących. Dział historyi przeważa. Znajdujemy w nim: Augusta Bielowskiego: Halicko włodzimirskie księstwo, Augusta Mosbacha przekład z pamiętników Markiza de Pomponne, ministra sekretarza stanu Ludwika XIV. do czasów Michała i Jana III., listy Mazepy. Kalickiego: X. Adryan Piekarski i jego dziennik wyprawy przeciw Rakoczemu r. 1657, J. Szaraniewicza: Rządy Władysława Opolczyka na Rusi. Z działu literatury rozprawę L. Nabielaka o poetach polskich XVIIgo wieku z kilkoma przytoczeniami nowych płodów, mianowicie sonetów Grotkowskiego i peryodów na śmierć syna Stefana, Wacława Potockiego. Obok tych płodów poetycznego ducha naszych dziadów spotykamy ustęp z poematu zmarłego naszego Karola Balińskiego i wspomnienie o jego śmierci. P. Józef Supiński podał rozprawę: Narodowy bank oszczędności; pp. Bielowski i Małecki dwie rozprawy z dziedziny lingwistyki słowiańsko-polskiej. Kończy bibliografia z lat 1860 i 1861 Karola Estreichera i daty obecnego stanu zakładu imienia Ossolińskich się tyczące.

Poznań. U Żupańskiego wyszła druga powieść Bolesławity na ostatnich wypadkach osnuta, p. t. Szpieg. Podamy wkrótce jej treść i rozbiór.

Paryż. W księgarni Hachette wyszedł czwarty tom l'Année historique pana Zoellera, obejmujący wypadki roku 1862. Przychylność ku Moskwie a niechęć jawna ku polskiemu narodowi cechuje tę pracę mającą pretensyą do bezstronnego sprawozdania. Widać współpracownika „Norda.“

Na polu literatury pięknej p. A. Lamartine pojawił się z nowym sentymentalnym romansem p. t. Fior d'Aliza, nielepszym i niegorszym od Raphael'a i poetycznych elukubracyj: Chute d' un ange i t. p. Krytyki francuskie, łaskawe dla koryfeuszów, ratują tę pracę Lamartina, podnosząc go jako mistrza w malowaniu krajobrazów i szczegółowym opisie wrażeń. Ale co trwa za długo i zanadto się powtarza, staje się nudnem. I Fior d'Aliza robi też wrażenie słodkawej limoniady, w którą ostatnie krople soku cytrynowego z trudnością wyduszono.

w drodze konstytucyjnej, ustawy zapewniającej gminom należyty wpływ na szkoły średnie i ludowe. Na następnem posiedzeniu sejmu tego d. 1 b. m. p. namiestnik odpowiada na interpelacyę posła Pratobevery, byłego ministra, względem uchwalonej przeszłego roku przez sejm ustawy patronatu szkolnego, że takowa nie otrzymała jeszcze sankcyi cesarskiej. Na posiedzeniu tegoż sejmu d. 5 t. m., namiestnictwo zawiadomiło sejm, że powtórny wybór posła z 9go okręgu miasta Wiednia, rozpisany został na 12 kwietnia i że JCAMość udzielił sankcyę uchwalonej przez sejm ustawie gminnej i ordynacyi wyborczej gminnej.

Sejm tyrolski w Insbruku d. 31 p. m. odbył pierwsze swe posiedzenie tegorocznej sesyi. Zagaił posiedzenie p. naczelnik przemową, w której podniósł, że chociaż nie wszystkie życzenia i przedstawienia sejmu zostały spełnione, sejm nie powinien tracić odwagi i pozostać nadal na drodze konstytucyjnej. Namiestnik książę Lobkowitz uwiadomił sejm o projektach rządowych ustawy gminnej i ordynacyi wyborczej gminnej, gdyż uchwalone przeszłego roku projekta sejmów nie otrzymały sankcyi. Dalej zawiadomił on sejm o projekcie rządowym ustawy, względem konkurencyi drogowej. Na posiedzeniu tem obecnymi byli z 68 posłów wybranych na sejm tyrolski, tylko 33, a z włoskiego Tyrolu żadnego nie było posła, oprócz radcy namiestnictwa Sartori. — Dodamy tu wreszcie, że sejm kraiński przyjął jeszcze na posiedzeniu 18 marca ustawę gminną według projektu rządowego.

— *Triester Ztg.* donosi, że punkt zborny austryackiej floty wojennej, która ma wypłynąć na morze północne, będzie albo w Texel albo w Cuxhaven.

— *Presse* z d. 8 b. m. donosi, że krąży wieść, jakoby p. Bismark pragnął ukonstytuowania samodzielnego księstw zaelbiańskich, i że w tym celu układa on się potajemnie z księciem augustenburgskim.

— Dzienniki wiedeńskie podnoszą skwapliwie sprawę księdza Prutek posła na sejm szlązki. Tenże na posiedzeniu sejmu szlazkiego dnia 18 p. m. przemówił w duchu liberalnym w sprawie udzielania nauki gospodarstwa wiejskiego przy wyższej szkole realnej w Opawie. W przemowie tej zganił on dość srogo stan duchowny. W skutek tego książe biskup wrocławski Dr. Förster nakazał mu złożyć mandat, któremu rozkazowi ksiądz Prutek zadość uczynił. Podamy o tem bliższe wiadomości w najbliższym numerze.

— JCKAp. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem wynieść najłaskawiej tajnego radcę i wysłużonego prezydenta wyższego sądu krajowego Pawła Sontaga jako kawalera orderu żelaznéj korony drugiéj klasy odpowiednio statutom tego orderu do stanu baronów cesarstwa austryackiego.

— *Presse* z d. 7 b. m. donosi, że „pułkownik Mehmed Ali Bey, reprezentant Porty w Białogrodzie, w raportach swych do rządu tureckiego o stanie rzeczy w Serbii, uskarża się, iż rząd serbski nie stosuje się do postanowień konferencyi międzynarodowéj, i twierdzi, że w Serbii będzie nowy wybuch nie długo, że Serbowie mówią głośno o zupełném zrzuceniu zwierzchnictwa Porty nad Serbią, i odzyskania zupełnéj niepodległości, gdy dzisiaj jest tylko połowiczną.

TELEGRAMY.

Hamburg 7 kwietnia. Z Kopenhagi donoszą pod dniem 6 po południu: Prusacy rozpoczęli wczoraj powtórnie bombardowanie Sonderburga; dziś w nocy była żwawa utarczka na forpocztach, podczas której nieprzyjaciel założył część paraleli o 1000 łokci od szańców na lewem skrzydle.

Hamburg 8 kwietnia. Dzisiejsze *Hamburger Nachrichten* donoszą: Na zgromadzeniu duchowieństwa holsztyńskiego w Neuminster, było 60tu duchownych, którzy przystąpili do postanowień Stanów. Rozporządzenie holsztyńskiego rządu krajowego do władz policyjnych, nakazuje surowe czuwanie nad wszelkiemi stosunkami z Danią. Według listu z Kopenhagi do *Hamb. Nachr.* rząd duński odpycha wszelki projekt co do głosowania powszechnego w księstwach. Okręt liniowy „Fryderyk VII" odpłynął w południowymi kierunku.

Hamburg 8 kwietnia. Podług wiadomośc dzisiejszych z Kopenhagi, rośnie tam obawa, że Dyppel się podda. Minister Quaade jest upełnomocniony do przyjęcia punktu o zawieszeniu broni. Komisarze Austryi i Prus zakazali zebrać się projektowanemu w Szlezwiku zgromadzeniu, które miało adres na konferencye londyńskie uchwalić.

Kopenhaga 6 kwietnia wieczór. Minister Quade i radca stanu Krieger odjechali dzisiaj. Podczas nieobecności pierwszego, prezes ministrów Monrad obejmuje wydział spraw zagranicznych. Następca tronu powrócił wczoraj. Przybył tu parowiec holenderski „Rembrandt", który z powodu przerwania blokady wypłynął ze Swinemünde.

Grawenstein, główna kwatera pruska, 6 kwietnia. Dziś w nocy wyparło kilka oddziałów z 4 pułku gwardyi nieprzyjacielskie forpoczty i usadowiło się o 250 kroków od pierwszej paraleli. 16 żołnierzy z piechoty było rannych a dwóch pionierów, nikt nie zginął; 28 Duńczyków wzięto do niewoli.

Grawensztein 8 kwietnia. Druga paralella jest w całości gotową. Strata wynosi dwóch zabitych z 35 pułku lin. a 7 rannych z gwardyi.

Sztokolm 6 kwietnia. *Flywe posten* zamieścił artykuł przypisywany jen. Haselius w którym tenże wyraża zdanie, iż szańce dypelskie i wyspa Alsen nie mogą być długo przez Duńczyków bronione. (Już powtórnie depesza niemiecka donosi o tym dość dawnym artykule, który przed tygodniem powtórzyła już *Nordd. Allg. Ztg.* P. R. W.)

Berlin 8 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* umieściła urzędowy artykuł przeciw insynuacyi prasy angielskiéj, że Sonderburg będący miastem otwartém, przez pruskie wojsko zbombardowanym został, zwracając uwagę na to, że Duńczycy sami urządzili i traktowali Sonderburg jako stanowisko wojenne. *National-Ztg.* dowiaduje się z Flensburga, że projektowane zgromadzenie notablów tamże, zakazaném zostało przez austryacko-pruskich komisarzy.

Berlin 8 kwietnia. *Staats Anzeiger* zawiera doniesienie z Apenrade z 5 t. m.: Zdaje się że Duńczycy mieli zamiar uderzenia na miasto, gdyż z małej flotyli nieprzyjacielskiej mającej 1000 ludzi na pokładzie, wysadzono do stu ludzi na brzeg w Gjenner Fjord (na północ Apenrade). Lecz gdy posłano tam w nocy szybko wojsko, nieprzyjaciel odstąpił on swego zamiaru. W Jutlandyi stoczyli Prusacy małe utarczki na drodze do Horsens i pod Konstancyą, Austryacy zaś przed Fryderycyą.

Frankfurt 8 kwietnia. W kołach Związkowych obiegający wniosek wydziału mówi o uczestnictwie w konferencyach, ale z wyraźnem zastrzeżeniem, że Związek posyła pełnomocnika do Londynu pod warunkiem, że konferencya ma być zupełnie wolną i bez podstaw danych. Delegowany Związku ma otrzymać pełnomocnictwo tylko do rozpraw z pobieżnemi instrukcyami wśród biegu układów mu przysyłanemi. P. Beusta wspominają tu wielokrotnie jako delegowanego Związku.

Drezno 8 kwietnia. Rząd cofnął swe przyzwolenie już przez Izbę żądane, względem powiększenia wojsk saskich o 2000 ludzi, a tylko pozostał przy żądaniu zwiększenia liczby oficerów o 59.

Amsterdam 8 kwietnia. Książe Napoleon odjedzie dzisiaj do Hagi i Roterdamu.

Londyn 8 kwietnia. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Izby wyższej, na interpelacyą lorda Shaftersbury odpowiedział hr. Russel: Nie nadeszły urzędowe doniesienia, o jakoby niezapowiedzianem naprzód bombardowauiu Sonderburga, dla tego wstrzymuje się od wyrażenia swego zdania. Hr. Grey wyraża życzenie, aby rozprawy nad kwestyą duńską były w przyszłym tygodniu. Russel osobiście nie ma nic przeciwko temu. — Minister skarbu Gladstone przedkłada projekt do budżetu, według którego jest przewyżka 2,332,000 funtów, mimo iż pozostało do pobrania 3 miliony funtów. Oznacza on wydatki w przyszłorocznym budżecie na 66,890,000 funtów, a dochody na 69,460,000 funtów, przeto przewyżka 2,430,000 funtów. Wnosi o znaczne zniżenie ceł od zboża, ceł od cukru, zniżenie różnych podatków stęplowych, podatku dochodowego, ubezpieczeń od ognia, a jeszcze pozostanie przewyżka 238,000 funtów, które chce zachować. Przedłożenie to przyjęto oklaskami.

Londyn 8 Kwietnia. Nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku z 24 marca. Według nich, separatyści zamierzają wyprawę do kraju Kentuki; skończyli oni budowę nowego parowca pancernego, i wzmocnili artylerye w warowni Sumpter.

Przegląd polityczny.

O świeżych potyczkach w Płockiem, o których podaliśmy już doniesienia, znajdujemy jeszcze ciągle lecz niedokładne wiadomości w dziennikach pruskich i w *Nadwiślaninie*, między innemi ten ostatni pisze o utarczce pomiędzy Bolesławiem a Łapinożem, w której miało paść do 40 Moskali a do 20 Polaków, którzy jednak w końcu cofnąć się musieli. *Dziennik Powszechny* z 7go b. m. zamieszcza doniesienia z Radomskiego, lecz dość dawne, bo 25 marca. Mówi w nich o potyczce stoczonej 23 marca niedaleko Pasztowej Woli w Sandomierskiem, między oddziałem moskiewskim pod dowództwem Medjanowa a oddziałem polskim, który miał być według raportu moskiewskiego rozbity a 7 wzięto do niewoli; dalej donosi o utarczce 21 marca pod Daniszewem w Sandomierskiem stoczonej przez Asjejewa z oddziałem polskim Daszewskiego, i twierdzi, że ten ostatni został rozproszony a potem donosi, że bił się znowu z Medjanowem, kończy zaś, iż wyprawa moskiewska powróciła 24 marca do Radomia przyprowadzając 40tu jeńców. W przypisku redakcya *Dziennika Powszechnego* twierdzi po raz podobno czwarty, że jen. Bosak opuścił Kongresówkę i że jest w Dreznie czy w Paryżu; tymczasem doniesienia z Radomskiego utrzymują, iż znajduje się ciągle na polu walki. — *Dziennik Poznański* i *Nadwiślanin* donoszą o licznych aresztowaniach w Prusach wschodnich i zachodnich; między innemi uwięziono właścicieli ziemskich: Alfonsa Zawiszę, Emila i Leona Czarlińskiego, obwiniając ich o werbunek, nadto aresztowano pp. Czachorowskiego, Pózyckiego, Pacuskiego i Melina.

Dzienniki wiedeńskie z d. 9 t. m. donoszą o ostatecznem i stanowczem usunięciu wszelkich trudności jakie w ostatnich dniach stanęły na przeszkodzie zakończeniu układów między Wiedniem a Miramare. JCAMość wyjechał wczoraj t. j. dnia 8 b. m. popołudniu o godz. 5 z Wiednia do Miramare. Cel wyjazdu tego podała wczorajsza półurzędowa *Wiener Abendpost* o czem nam doniósł wczoraj telegram. JCA. Mości towarzyszą arcyksiążęta Ludwik, Wiktor i Leopold, do których w Lublanie przyłączy się arcyksiąże Ernest. Nadto znajdują się w orszaku marszałek nadworny hr. Kuefstein, ministrowie Rechberg i Szmerling, kanclerz nadworny chorwacki p. Mazuranicz, i hr. Karoly i jako zastępca kancelaryi nadwornej węgierskiej. — *Wiener Ztg.* z 9 t. m. ogłasza Cesarski Patent z d. 6 b. m. który na mocy §. 10 ustawy krajowej rozwiązuje sejm królestwa Dalmacyi, z powodu że po jego dotychczasowym zachowaniu się podczas obecnej sessyi, nie można się spodziewać pożytecznego dla kraju działania; rozwiązując sejm, nakazuje zarazem nowe wybory. Taż gazeta zawiera rozporządzenie Ministra Skarbu, którem zniesiona uchwałą Rady Państwa skala stemplowa co do weksli z d. 15 b. m. wchodzi w wykonanie.

Roboty oblężnicze przed szańcami dypelskiemi postąpiły znacznie w dniach ostatnich. Telegramy pruskie twierdzą, że już druga paralela jest otwartą o 1000 kroków przed szańcami. Ostatnie urzędowe wiadomości z teatru wojennego duńskiego w *Nord. Alg. Ztg.* z 9 opowiadają o potyczce stoczonej w nocy 5go na 6ty przed Dyplem: Dwa bataliony grenadierów pruskich i oddział pionierów posuwając przekopy, wyparł strzelców duńskich z tak zwanych dołów strzeleckich. Zresztą nic nie dodają dzienniki pruskie do wiadomości w powyższych depeszach, tylko opisują szczegółowo bombardowanie Sonderburga z 3 b. m.

Między Prusami i Austryą z jednéj, a mniejszemi państwami niemieckiemi z drugiéj strony, toczą się układy co do stanowiska, jakie zająć mają na mających się odbyć w Londynie konferencyach w sprawie szlezwicko-holsztyńskiéj. Wiedeński *Botschafter* z d. 8 b. m. donosi o

nocie austryackiéj, która wysłaną została do Berlina, i równocześnie udzieloną została dla informacyi innym posłom austryackim przy dworach niemieckich. Ta nota austryacka czyni rozmaite propozycye co do wspólnego i zgodnego postępowania Austryi, Prus i państw niemieckich na bliskich konferencyach. W tym celu wnosi Austrya, aby na konferencyach reprezentanci Austryi, Prus i Związku niemieckiego odbywali zawsze narady przedwstępne, i w tych ile możności zgadzali się na wspólne stanowisko w kwestyach będących na porządku dziennym. Na tę notę austryacką Prusy dotychczas jeszcze nie odpowiedziały i zdaje się, że nie zgadzają one się zupełnie z propozycyami gabinetu wiedeńskiego. Wszystkie dzienniki niemieckie zapisują nagły zwrot, jaki nastąpił w polityce pruskiéj. Gabinet berliński w ostatnich dniach zbliżył się oczywiście do stanowiska Francyi w sprawie szlezwicko-holsztyńskiéj, i oswoił się z myślą, aby za pomocą zasady narodowości i woli ludów rozstrzygnąć spór niemiecko-duński. Jak z jednéj strony ten nagły zwrot polityki pruskiéj zbliża Prusy do Francyi, tak z drugiéj oddala on je znacznie od Austryi. Stronnictwo narodowe w Niemczech wita z radością tę nową fazę, w którą wstępuje sprawa szlezwicko-holsztyńska, i oczekuje teraz od Prus rozwiązania kwestyi téj w myśli narodowéj. Także stronnictwo Augustenburga pełne jest otuchy. Nie można zaprzeczyć, że chwilowo znowu w opinii Niemiec Prusy wiele zyskały.

Stosunki Francyi z Moskwą przybierają z każdym dniem przykrzejszy charakter. *Patrie, Journal des Débats* i *Opinion Nationale* powtórzyły w swoich szpaltach artykuł *Inwalida* odnoszący się do przeglądu wojsk w rocznicę wejścia sprzymierzonych do Paryża. Artykuł ten wspomina, że wojska moskiewskie na ziemi francuskiéj walczyły pod okiem najdawniejszego sprzymierzeńca Moskwy, króla pruskiego, i że car Aleksander pomścił się szlachetnie za spalenie Moskwy, ochraniając od zburzenia Paryż. Ma to na celu z jednej strony wzmocnić jeszcze węzły przyjaźni między Moskwą i Prusami, z drugiéj oburzyć ludność przeciwko Francuzom, przypominając spalenie stolicy. *Opinion* i *Débats* podały ten artykuł bez komentarzy; *Patrie* tylko czyni uwagę; że przed kilkoma miesiącami jeszcze mówiono w Ciele prawodawczém francuskiém, aby nie oziębiać dobrych stosunków między Francyą a Rosyą! lecz sposób, w jaki *Inwalid* przedstawia fakt spalenia Moskwy, przekona Francyę o prawdziwości wszystkich jego raportów. *Journal des Débats* zamieścił jeszcze inny artykuł *Inwalida* z 31 marca, a więc napisany zaraz nazajutrz po wyżéj wspomnianym, w którym organ moskiewski oskarża Francyę o podniecanie ducha rewolucyjnego w księstwach naddunajskich, a księciu Kuzie grozi zemstą Sułtana i innych mocarstw europejskich. Walka Francyi z Moskwą o wpływ w Rumunii i Serbii staje się co raz widoczniejszą, *Opinion Nationale* podaje nawet wiadomość, że wysłannik cara pułkownik Bałanow zagroził zajęciem przez Moskwę nadgranicznych powiatów Mołdawii, jeżeli książe nie odmówi schronienia Polakom, którzy na ziemi wołoskiéj zostali zmuszeni szukać przytułku. Nieporozumienia te między Moskwą i Francyą doprowadzić mogą do groźniejszych zawikłań niżeli spór niemiecko-duński. *France* donosi: w senacie francuskim mają się zawiązać rozprawy nad petycyą przedstawiającą smutny stan rzeczy w Neapolu. Sprawa ta musi dotknąć koniecznie kwestyi rzymskiéj i świeckiéj władzy papieża; pod tym względem zainteresuje ona świat polityczny i katolicki.

Dzienniki angielskie zajmują się mocno pobytem Garibaldego w Anglii. *Times* usiłuje odjąć temu pobytowi wszelki charakter polityczny, i mówi, że naród angielski przyjmuje Garibaldego jako bohatera i znakomitego człowieka, a nie jako naczelnika stronnictwa czynu. Dzisiaj t. j. 9go t. m. miał Garibaldi przybyć do Londynu.

Indépendence Belge zamieszcza z półurzędowego dziennika *Korespondencya rzymska* wiadomość, za której autentyczność jednakże dziennik ten nie ręczy, o okólniku hr. Rechberga oświadczającym, jakoby Austrya w imieniu Papieża i z mocy konwencyi podpisanej w Gaecie w r. 1849, zamierzała zająć na nowo Legacye, Marchie i Umbrią. *Indépendance* w wiadomości tej, podanej przez wyżej wymieniony półurzędowy dziennik, widzi tylko objaw nadziei i illuzyi stronnictwa klerykalnego w Rzymie, do których daje mu pochop spodziewana kryzys z powodu mniej więcej bliskiej śmierci Papieża.

Ostatnie telegramy Wieku.

Londyn 9 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższéj Osborne ganił politykę rządu w sprawie duńskiej i konferencyę bez żadnego programu. Lord Palmerston odpowiadając na to, oświadczył, iż spodziewać się należy, że konferencye spory zagodzą i wojnie położą koniec. Termin zebrania się konferencyi odłożony został do 20 t. m. dla dania czasu do namysłu Związkowi niemieckiema. Gdyby do tego dnia Związek nie powziął żadnego postanowienia, konferencye rozpoczną się bez pełnomocnika Związku.

Tryest 9 kwietnia. JCAMość przybył dzisiaj rano do Miramare. Po podpisaniu aktów nastąpiło o godzinie 12téj śniadanie, po którem Cesarz, arcyksiążęta i hr. Rechberg odjeżdżają do Wiednia. Cesarstwo meksykańscy mają odjechać w poniedziałek popołudniu.

Wiedeń 9 kwietnia wieczór. Kurs giełdy wieczornej: akcye kredytu 192—30; pożyczka z 1860 r. 96—75; nowa 97—20. Paryż 9 kwietnia w południe. Renta 66—15.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 kwietnia. Od kilku dni wróciła zima do nas na dobre, a po wiosennej porze co już do nas na chwilę zawitała była, przykre robi wrażenie śnieg prawie po kolana spadły niespodzianie. Nie dzielą widać z nami tej awersyi do zimowej reakcyi organa zajmujące się utrzymaniem porządku w mieście naszem, które dzisiaj dopiero, i to na główniejszych placach i ulicach wzięły się do uprzątania zawał śniegowych. W ulicach bocznych i przecznicach dotąd trzeba już to brnąć w rozrobionym śniegu i błocie, jnż to akrobatyczne robić wysilenia dla utrzymania co krok zagrożonej równowagi.— Przy znanej u nas rzęsistości oświetlenia gazowego są to reprezentacye czasami rzeczywiście niebezpieczne dla mimowolnych debiutantów.

— *Pressa* wiedeńska pod d. 7 t. m. zamieszcza streszczony wedle *Oester-Revue* przegląd statystyki internowanych w Austryi powstańców polskich, który tutaj wedle niej podajemy: Morawia, a w szczególności miasto Igława było najprzód przeznaczonem na pomieszczenie internowanych, a 17 marca 1863 pierwszy transport tychże w liczbie 57 odszedł z Krakowa do Igławy. Między 16 a 20 marca (po przejściu Langiewicza) bardzo wielu powstańców schroniło się do Galicyi. 22 marca liczba przytrzymanych w Krakowie, Bochni i Tarnowie wynosiła 1300. Wprawdzie większa ich część składała się z Galicyan, ale mimo tego ilość powstańców z pod rosyjskiego panowania była tak wielka, że Igława mogąca pomieścić w sobie najwięcej 200—300 internowanych, na pomieszczenie wszystkich nie wystarczyła. W Ołomuńcu zatem przygotowano dwie warownie na przyjęcie internowanych, a 25 marca odjechało ich tam z Krakowa 451. Gdy i w Ołomuńcu miejsca zabrakło, wyznaczone zostało dla internowanych morawskie miasteczko Telcza, a od 1 grudnia 1863 także i czeskie miasteczko obwodowe, niegdyś forteca Königgrätz.

Od maja 1863 przybytek nie był już tak wielki. W czerwcu liczba internowanych wynosiła 1505, w lipcu przybyło 152, w sierpniu 13, we wrześniu 85, w październiku 91, w listopadzie 70, w grudniu 106, w styczniu 1864 r. 44, w lutym 237, tak, że w końcu lutego liczba ich ogółem wynosiła 2301. Mimo pilnej czujności uciekło dotąd 900 internowanych, z których tylko 306 napowrót schwytano. 12 internowanych dotąd umarło. Odtrąciwszy zmarłych i zbiegłych stan internowanych był następujący: w maju 1863 r. było ich 990, w czerwcu 1314, w lipcu 1280, w sierpniu 1166, we wrześniu 1203, w październihu 1258, w listopadzie 1305, w grudniu 1385, w styczniu 1864 r. 1404. W końcu lutego r. b. liczba ich wynosiła ogółem 1563; z tych w Igławie było 263, w Ołomuńcu 764, w Telczy 131, w Königgrätzu 405 — Większa ich połowa należy do rzemieślniczej klasy mieszczan, jest to powiększej części czeladź; resztę stanowią dziedzice dóbr, dzierżawcy, służący dziedziców, publiczni i prywatni urzędnicy, studenci, artyści, i ludzie niemający stałego zajęcia. Ze znakomitszych dowódzców powstania, którzy ulegli internowaniu, Langiewicz osadzony jest w fortecy Jozefsztadzie, Wysocki na słowo honoru w Lincu, a Jeziorański w Kufszteinie w Tyrolu.

— Dnia 8go kwietnia padał od rana do wieczora obfity śnieg bez przerwy i zupełnie pokrył całą okolicę, wiatr słaby, przeważnie zachodni mało zbaczał ku północy; najniższa temperatura dosięgła — 1°,8, najwyższa + 0°,3 (wieczór), barometr opadł o godzinie 2giéj popołudniu na 327,‴07, o 10 wieczór, barometr podniósł się na 327,‴31, o 6téj rano 9go na 327,‴82; o tymże czasie stała temperatura powietrza 0,°3 R. pod zerem.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL

Wiedeń 5 kwietnia. (Targ wiedeński na woły). Na naszy dzisiejszy targ przypędzono 789 wołów węgierskich, 1309 galicyjskich i 724 krajowych. Z tego sprzedano na potrzebę miejscową 852 sztuk, na prowincyę 852 sztuk, poza targiem 8 szt., i płacono za 1 sz. ważącą od 430 do 700 funt. 102 zł. 50 c. do 190 zł., za centnar 23 zł. 50 c. do 25 zł. 50 c.

Wrocław 8 kwietnia. Z powodu niepogody i złych dróg, dowóz zboża na targ dzisiejszy był bardzo ograniczony, dlategoteż żywiej szły zakupna, a szczególnej co do pszenicy. Płacono: białej szefel od 60 do 65 srg., żółtéj od 48 do 60, żyta od 36 do 41; jęczmienia od 30 do 37; owsa od 26 do 30; rzepaku zimowego 150 funt. od 186 do 204; koniczyny czerwonej cetnar od 10 do 14 tal.; białej od 9 do 17 tal.; ziemniaków worek 150 funt. od 26 do 36 srg.

Szczecin 6 kwietnia. Na targu. Pszenica: 48—51, Żyto: 28—31. Jęczmień: 26—28, Owies: 21—23, Groch: 32—35 tal. pł.

Na giełdzie. Pszenica: trzyma się, 85 funt. żółta w miejscu 46—50½, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną 51, maj-czerw. 52, czer.-lip. 53½, lip.-sierp. 54½—55, wrześ.-paź. 56½, tal. pł. Żyto: płacono lepiej, 2000 funt. w miejscu 31—⅞, na odstawę wiosenną 31—¾, maj-czerw. 32—½, czerw.-lip. 33, lip.-sierp. 35 wrz.-paźd. 36½ tal. pł. Owies: 50 funt. w miejscu 21½—22, 47—50 funt. na odstawę wiosenną 22 pł., maj.-czerw. 22½ tal. żąd. Groch: na paszę 32—33 tal. pł. Olej rzepiowy; płacono wyżej, w miejscu $11\frac{1}{6}$—$\frac{3}{5}$ z beczką 11⅔, kw.-maj $11\frac{1}{6}$. Okowita: trzyma się, w miejscu bez beczki 13⅔, na odstawę wiosenną 13⅝, czer.-lip. 14, lip.-sierp. 14⅔, sierp.-wrz. 15 tal. pł Olej lniany: w miejscu z beczką 14¾.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
FELIKS WASILEWSKI.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 9 kwietnia	płacą		żądają	
Monety.				
100 złr. sr. w. a. złr.	114	75	115	75
100 rub. bil. bank. złr.	162	75	163	50
„ „ sr. obr. na bil. rub.	109	—	111	—
„ talarów prus. złr.	173	50	174	50
1 duk. waż. a. lub hol.	5	47	5	48
1 półimperyał ważny	9	45	9	60
1 napoleondor . . .	9	25	9	40
Papiery publ. procent.				
100 w list. za. gal. n. b. k.	73	—	73	80
100 w list. zal. ga. st. b. k.	76	50	77	25
100 ob. ind. krak. z b. k.	74	75	75	—
100 ob. po. na. au. z 1854 procz war. bież. kup.	—		—	—
1 akc. ko. że. ga. bez k.	206		208	—
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	93	15	94	—

Wiedeń 9 kwiet. tel.	złr.	cent.
5% Metaliki	73	40
5% Pożyczka narod. .	80	15
Akcye banku wiedeńs. .	772	—
„ „ kredyt.	190	70
Losy 5% z r. 1860 . .	96	80
Srebro	115	75

	złr.	cent.
Londyn, 10 funt. sterl.	116	25
Dukat pojedynczy: .	5	55

Wiedeń 8 kwietnia.	płacą		żądają	
5% Metaliki na wal. z.	73	10	73	40
5% Pożyczka narod. .	80	90	81	10
„ Metaliki na m. k. .	73	40	73	60
„ Obl. indemn. galic.	71	50	72	—
Listy zastawne.				
5% Banku nar. 6-letnie	—	—	—	—
„ „ „ 10letnie	101	23	101	50
„ „ „ 12mies.	—	—	—	—
„ „ „ losowane	86	10	86	20
4% galicyjskie z. n.	72	—	72	5
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożycz. z r. 1839	150	—	151	—
„ „ „ 1854	91	75	92	25
„ „ „ 1860	96	60	96	70
„ „ „ 1864	96	60	96	80
„ Como-Renten . .	17	50	18	—
„ kredytowe . .	127	75	128	25
„ tryest. na 4½%	108	—	109	—
„ żegl. par. na Dun.	90	50	91	—
„ ks. Esterhazego	91	—	92	—
„ ks. Salm . . .	31	25	31	75

	Diskonto miejsc.	płacą		żądają	
Losy ks. Palfy . . .		29	50	30	—
„ ks. Klary . . .		28	—	28	50
„ hr. St. Genois		29	50	30	—
„ miasta Budy . .		28	75	29	25
„ ks. Windischgr. .		18	75	19	25
„ kr. Waldstein . .		19	75	20	25
„ hr. Keglevich . .		14	50	15	—
Akcye bank. i przem.					
Banku narod. austr. .		772	—	773	—
Zakładu Kredytowego .		189	50	189	60
Żeglugi par. na Dunaju		433	—	435	—
Kolei półn. Ferdynan.		1818		1819	
„ rządowej fr.-a.		192	50	193	50
„ galicyjskiej . .		207	—	207	25
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)					
Amster. 10? złh.	4	—		—	
Augsb. 100 zł. nr.	4	98	40	98	50
Berlin 100 tal. „	4	—		—	
Frankf. n. M. 100	3	98	40	98	50
Hamb. 100 mark.	4	87	30	87	40
Lipsk 100 talar.	4	—		—	
Londyn 100 funt.	3	115	90	116	20
Paryż 100 frank.	4	46	—	46	15

Waluty:	płacą		żądają	
Cesars. korony . . .	16	—	16	05
„ pół korony . .	—		—	—
„ dukaty na wagę	5	53	5	55
„ „ obrączk.	5	53	5	55
Złoto *al marco* . . .	5	51	5	53
Napoleondory . . .	9	30	9	32
Suwereny	—		—	
Fryderyki	9	85	9	90
Luidory	9	55	9	60
Suwereny angielskie .	11	76	11	80
Imperyały rosyjskie .	9	55	9	60
Srebro	115	25	115	75
„ kupony . . .	115	25	115	75
Talary związkowe . .	1	73½	1	74½
Pruskie bilety kas . .	1	74	1	74½
Lwów 7 kwietnia				
Dukat holenderski . .	5	46	5	50
„ austryacki . .	5	47	5	52
Półimperyał rosyjski .	9	44	9	58
Rubel srebr. rosyjski .	1	81	1	83
Talar pruski	1	74	1	76
Listy gal. b. kup. w. a.	72	35	73	05
„ „ „ „ m. k.	75	96	76	68
Obligi indemn. b. kup.	72	12	72	78

	płacą		żądają	
Pożyczka nar. b. kup.	80	53	81	20
Akc. kol. gal. b. kup.	206	17	208	—
Warszawa 7 kwiet.				
Półimperyały . rubli	—		—	
Obligi skarbowe „	86	92	87	42
kupon „	7⅞		—	—
Listy zast. III okr. „	13	72½	13	77½
kupon. „	17½		—	—
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	69	25	69	75
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	85	—	85	50
Wrocław 8 kwietnia				
Banknoty austryac.	85¾	—	86¼	—
Polskie bilety bank.	—		—	—
„ Listy zastawne	77½	—	—	
Poznań. List. zast. 4%	94½	—	95	
„ „ „ 3½%	—		—	
Obligi kolei krak.-szl.	—		—	
Paryż 7 kwietnia				
Renta	66*		10	
Londyn 7 kwietnia				
Konsole	$91\frac{9}{16}$			

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.* W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*